

POSTANOWIENIE

Dnia 26 maja 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie **B. P.**

skazanego z art. 156 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 26 maja 2015 r.

wniosku obrońcy skazanego o wznowienie postępowania zakończonych wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 grudnia 2004 r. sygn. akt II AKa 417/04 zmieniającym wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 7 czerwca 2004 r. sygn. akt XVI K 127/02

postanowił

- 1. oddalić wniosek o wznowienie postępowania w w/w sprawie;**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. W.W., kancelaria adwokacka w W., kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote i osiemdziesiąt groszy), w tym 23 % podatku VAT tytułem wynagrodzenia za sporządzenie wniosku o wznowienie postępowania – jako obrońca z urzędu w sprawie B. P.;**
- 3. zwolnić skazanego B. P. od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania wznowieniowego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 7 czerwca 2004 r., sygn. akt XVI K127/02, skazał B. P. za trzy czyny popełnione w dniach: 15 grudnia 2000 r., 12 czerwca 2001 r. i 21 września 2001 r., zakwalifikowane odpowiednio: dwa

pierwsze jako przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz – trzeci – z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Jako karę łączną Sąd I instancji wymierzył skazanemu karę 5 lat pozbawienia wolności. Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 16 grudnia 2004 r., sygn. akt II AKa 417/04 – po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez strony procesu – podwyższył kary jednostkowe wymierzone za oba przestępstwa z art. 157 § 1 k.k., a także karę łączną pozbawienia wolności - orzekając tę ostatnią w wymiarze 7 lat.

Sąd Najwyższy rozpoznał w tej sprawie kasację wniesioną przez obrońcę skazanego, oddalając ją jako oczywiście bezzasadną (postanowienie z dnia 6 stycznia 2006 r. IV KK 294/05), a także dwukrotnie oddalił wnioski o wznowienie postępowania (postanowienia z dnia: 3 kwietnia 2012 r. IV KO 119/11 oraz 27 sierpnia 2014 r. IV KO 30/14).

Obecnie obrońca skazanego B.P. wystąpił z kolejnym wnioskiem o wznowienie postępowania w przedmiotowej sprawie.

Jako podstawę wniosku powołano przepis art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. w zw. z art. 542 § 1 k.p.k. i art. 544 § 2 k.p.k., a jako przesłankę wznowienia, sprecyzowaną w uzasadnieniu wniosku - wskazano pojawienie się nowego dowodu w postaci poglądu lekarza M. C., który w piśmie skierowanym do skazanego stwierdził, że po zapoznaniu się z jego listem jednoznacznie stwierdza, iż opisane tam obrażenia powstały ponad 24 godziny przed obdukcją.

Jest to właśnie – zdaniem autora wniosku – kolejny nieznany dotychczas dowód mający poddać w daleko idącą wątpliwość ustalenia sądu *meriti*, iż pokrzywdzona doznała obrażeń w dniu 15 grudnia 2000 r.

W podobnym kierunku wypowiedział się też inny lekarz B. R., który w imieniu Dyrekcji Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w K., także stwierdził, że obrażenia opisane w liście skazanego z całą pewnością nie mogły powstać w dniu obdukcji. Zdaniem tego medyka „*można stwierdzić, że powstały znacznie wcześniej*”. Także z-ca dyrektora ds. leczenia Szpitala Specjalistycznego w R. K. B., wprawdzie zaznaczając, że nie ma kompetencji do wypowiadania się o czasie i przyczynie powstania obrażeń, bez wątpliwości podzielił ocenę, iż nie zostały one opisane w dniu pobicia.

W przekonaniu autora wniosku, stanowiska zaprezentowane przez różnych przedstawicieli medycyny poddają w wątpliwość ustalenia Sądu Okręgowego w Katowicach w odniesieniu do daty zdarzenia opisanego jako przestępstwo popełnione na szkodę E. Ż. w dniu 15 grudnia 2000 r. Powinno to prowadzić do uchylenia wyroków sądów obu instancji w części dotyczącej tego czynu i ponownego wnikliwego rozpoznania zarówno w zakresie daty czynu przypisanego skazanemu jako przestępstwo popełnione w dniu 15 grudnia 2000 r., jak i w aspekcie udziału B. P. w tym zdarzeniu.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

W ocenie Sądu Najwyższego żaden z proponowanych dowodów nie spełnia kryteriów, jakie zostały sformułowane przez ustawodawcę w art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. jako przesłanki zastosowania tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest wznowienie postępowania. Przypomnieć zatem trzeba, że powołany wyżej przepis przewiduje możliwość wzruszenia prawomocnego wyroku wyłącznie w sytuacji, gdy już po wydaniu orzeczenia ujawniły się nowe fakty lub dowody nie znane przedtem sądowi, wskazujące na to, że skazany nie popełnił czynu albo jego czyn nie stanowił przestępstwa lub nie podlegał karze. Spełnienie tego warunku, wynikającego wprost z dyspozycji art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k., wymaga jednak wykazania, że te nowe okoliczności są potwierdzone w sposób wiarygodny i z wysokim prawdopodobieństwem prowadzą wprost do wniosku o niewinności osoby skazanej.

W świetle tych kryteriów jest oczywiste, że nie można uznać za nowy dowód lakonicznych i pozbawionych jakiegokolwiek oparcia w realiach sprawy, wypowiedzi lekarzy M. C. i B. R. oraz K. B.. Ten ostatni trafnie zresztą, choć niekoniecznie w sposób zamierzony – zróżnicował dzień dokonania opisu obrażeń od daty ich powstania, co jest przecież zgodne z ustaleniem Sądu I instancji.

Pomijając już potencjalnie dyskusyjną wiarygodność medyków, którzy bez zapoznania się z jakimkolwiek dokumentem źródłowym dotyczącym stanu zdrowia św. E. Ż., podjęli się wyrażenia stanowczego poglądu dotyczącego szczegółowej materii czasu powstania obrażeń opisanych w historii choroby pokrzywdzonej, a także dość niecodzienny tryb zaangażowania się w swego rodzaju „poradnictwo życiowe” (vide pismo B.R. – k. – 6) przez Dyрекcję Wojewódzkiego Szpitala

Zespolonego w K., które nie należy do świadczeń udzielanych w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, podkreślić należy, że wypowiedzi te nawiązywały do ewidentnie sfalsyfikowanych okoliczności mających skłonić ich do zajęcia stanowiska. Jednoznacznie przekonuje o tym treść załączonej kopii listu skierowanego do dra M. C. (k. – 16-18). Stąd też i wartość procesowa wyrażonych przez w/w medyków ocen jest znikoma. Jeżeli się także zestawia treść tych wypowiedzi z obiektywnym opisem – przynajmniej części – obrażeń jakich doznała E.Ż., zrelacjonowanych w dokumentacji lekarskiej, jako rany ziejące, słabo krwawiące, zawierające ostre fragmenty ciał obcych w postaci szkła, to jest oczywiste, że przywołane we wniosku poglądy w żadnym stopniu nie realizują wymagania zawartego w przepisie art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. Nie wskazują bowiem wcale, że przedmiotowe obrażenia powstały w innym czasie i okolicznościach niż przyjął to Sąd I instancji, a w konsekwencji ujawnione obecnie nowe okoliczności nie prowadzą wcale do wniosku, iż skazany B. P. nie popełnił przypisanego mu czynu. Nie są więc w stanie podważyć ustalenia sądu *meriti* co do daty powstania obrażeń, jakich doznała E. Ż., opartego – co ma istotne znaczenie – na opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, w której uwzględniono pełną dokumentację lekarską relacjonującą zarówno stan pokrzywdzonej w chwili przyjęcia do szpitala, jak i cały proces jej leczenia (historia choroby, kserokopie raportów pielęgniarskich). Właśnie w nawiązaniu do oceny informacji zamieszczonych w tych dokumentach, biegła M. C. – na pytanie obrońcy ówczesnie oskarżonego B. P.– wyraziła opinię, że „*obrażenia stwierdzone w dniu 16 . 12. 00 /.../ miały charakter świeży, a nie zadawniony*”.(k. – 800v). W dalszej części tej wypowiedzi biegła ustosunkowała się też do zagadnienia zapisu co do różnych faz gojenia poszczególnych obrażeń. Ocena ta nie została dotychczas skutecznie podważona. Oznacza to również, że sąd *meriti* przywiązywał należyłą uwagę do wyjaśnienia kwestii czasu powstania obrażeń, jakich doznała pokrzywdzona.

Zarazem, odmienne poglądy osób, którym nie przedstawiono prawdziwych intencji przyświecających autorowi skierowanego do nich zapytania i wyrażone w oderwaniu od realiów sprawy, a przywołane we wniosku, nie mogą stanowić źródła

poważnej i uzasadnionej wątpliwości co do zasadności przypisania skazanemu B.P. czynu z dnia 15 grudnia 2000 r.

W każdym jednak wypadku, na tym etapie, kiedy chodzi o wzruszenie prawomocnego rozstrzygnięcia w oparciu o instytucję przewidzianą w art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. – ciężar dowodzenia okoliczności, które miałyby stanowić podstawę orzeczenia o wznowieniu postępowania, tj. wykazanie ich rzeczywistego istnienia i przedstawienie faktów, które potwierdzają realną możliwość zaistnienia sytuacji o jakiej mowa w tym przepisie – spoczywa na wnioskodawcy.

W tej sprawie ten obowiązek nie został spełniony w sposób odpowiadający wymaganiom ustawowym, co uzasadniało oddalenie wniosku.

Na koniec zauważyć należy, że dołączone do wniosku pisma trzech medyków nie identyfikują nawet obrażeń do jakich się odnoszą i jedynie w powiązaniu z treścią kopii listu do dra M. C.– tylko na zasadzie spekulacji – można byłoby snuć dywagacje, że w ogóle mają związek z niniejszą sprawą. Niezależnie zatem od merytorycznej wartości wyrażonych przez nich ocen, już tylko z tego powodu nie sposób byłoby przyjąć, że mogą stanowić skuteczne wsparcie dla głównej tezy lansowanej przez wnioskodawcę.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie uznając zarazem, że sytuacja materialna skazanego, która uzasadniała wyznaczenie mu obrońcy z urzędu, przemawia również za zwolnieniem go od kosztów postępowania w przedmiocie wznowienia.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 7 czerwca 2004 r., sygn. akt XVI K127/02, skazał B. P. za trzy czyny popełnione w dniach: 15 grudnia 2000 r., 12 czerwca 2001 r. i 21 września 2001 r., zakwalifikowane odpowiednio: dwa pierwsze jako przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz – trzeci – z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Jako karę łączną Sąd I instancji wymierzył skazanemu karę 5 lat pozbawienia wolności. Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 16 grudnia 2004 r., sygn. akt II AKa 417/04 – po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez strony procesu – podwyższył kary jednostkowe

wymierzone za oba przestępstwa z art. 157 § 1 kk, a także karę łączną pozbawienia wolności - orzekając tę ostatnią w wymiarze 7 lat.

Sąd Najwyższy rozpoznał w tej sprawie kasację wniesioną przez obrońcę skazanego, oddalając ją jako oczywiście bezzasadną (postanowienie z dnia 6 stycznia 2006 r. IV KK 294/05), a także dwukrotnie oddalił wnioski o wznowienie postępowania (postanowienia z dnia: 3 kwietnia 2012 r. IV KO 119/11 oraz 27 sierpnia 2014 r. IV KO 30/14).

Obecnie obrońca skazanego B.P. wystąpił z kolejnym wnioskiem o wznowienie postępowania w przedmiotowej sprawie.

Jako podstawę wniosku powołano przepis art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. w zw. z art. 542 § 1 k.p.k. i art. 544 § 2 k.p.k., a jako przesłankę wznowienia, sprecyzowaną w uzasadnieniu wniosku - wskazano pojawienie się nowego dowodu w postaci poglądu lekarza M. C., który w piśmie skierowanym do skazanego stwierdził, że po zapoznaniu się z jego listem jednoznacznie stwierdza, iż opisane tam obrażenia powstały ponad 24 godziny przed obdukcją.

Jest to właśnie – zdaniem autora wniosku – kolejny nieznany dotychczas dowód mający poddać w daleko idącą wątpliwość ustalenia sądu *meriti*, iż pokrzywdzona doznała obrażeń w dniu 15 grudnia 2000 r.

W podobnym kierunku wypowiedział się też inny lekarz B. R., który w imieniu Dyrekcji Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w K., także stwierdził, że obrażenia opisane w liście skazanego z całą pewnością nie mogły powstać w dniu obdukcji. Zdaniem tego medyka *„można stwierdzić, że powstały znacznie wcześniej”*. Także z-ca dyrektora ds. leczenia Szpitala Specjalistycznego w R. K. B., wprowadzie zaznaczając, że nie ma kompetencji do wypowiadania się o czasie i przyczynie powstania obrażeń, bez wątpliwości podzielił ocenę, iż nie zostały one opisane w dniu pobicia.

W przekonaniu autora wniosku, stanowiska zaprezentowane przez różnych przedstawicieli medycyny poddają w wątpliwość ustalenia Sądu Okręgowego w Katowicach w odniesieniu do daty zdarzenia opisanego jako przestępstwo popełnione na szkodę E. Ż. w dniu 15 grudnia 2000 r. Powinno to prowadzić do uchylenia wyroków sądów obu instancji w części dotyczącej tego czynu i ponownego wnikliwego rozpoznania zarówno w zakresie daty czynu przypisanego

skazanemu jako przestępstwo popełnione w dniu 15 grudnia 2000 r., jak i w aspekcie udziału B. P. w tym zdarzeniu.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

W ocenie Sądu Najwyższego żaden z proponowanych dowodów nie spełnia kryteriów, jakie zostały sformułowane przez ustawodawcę w art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. jako przesłanki zastosowania tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest wznowienie postępowania. Przypomnieć zatem trzeba, że powołany wyżej przepis przewiduje możliwość wzruszenia prawomocnego wyroku wyłącznie w sytuacji, gdy już po wydaniu orzeczenia ujawniły się nowe fakty lub dowody nie znane przedtem sądowi, wskazujące na to, że skazany nie popełnił czynu albo jego czyn nie stanowił przestępstwa lub nie podlegał karze. Spełnienie tego warunku, wynikającego wprost z dyspozycji art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k., wymaga jednak wykazania, że te nowe okoliczności są potwierdzone w sposób wiarygodny i z wysokim prawdopodobieństwem prowadzą wprost do wniosku o niewinności osoby skazanej.

W świetle tych kryteriów jest oczywiste, że nie można uznać za nowy dowód lakonicznych i pozbawionych jakiegokolwiek oparcia w realiach sprawy, wypowiedzi lekarzy M. C. i B. R. oraz K. B.. Ten ostatni trafnie zresztą, choć niekoniecznie w sposób zamierzony – zróżnicował dzień dokonania opisu obrażeń od daty ich powstania, co jest przecież zgodne z ustaleniem Sądu I instancji.

Pomijając już potencjalnie dyskusyjną wiarygodność medyków, którzy bez zapoznania się z jakimkolwiek dokumentem źródłowym dotyczącym stanu zdrowia św. E. Ż., podjęli się wyrażenia stanowczego poglądu dotyczącego szczegółowej materii czasu powstania obrażeń opisanych w historii choroby pokrzywdzonej, a także dość niecodzienny tryb zaangażowania się w swego rodzaju „poradnictwo życiowe” (vide pismo B. R.– k. – 6) przez Dyрекcję Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w K., które nie należy do świadczeń udzielanych w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, podkreślić należy, że wypowiedzi te nawiązywały do ewidentnie sfalsyfikowanych okoliczności mających skłonić ich do zajęcia stanowiska. Jednoznacznie przekonuje o tym treść załączonej kopii listu skierowanego do dra M. C. (k. – 16-18). Stąd też i wartość procesowa wyrażonych przez w/w medyków ocen jest znikoma. Jeżeli się także zestawia treść tych

wypowiedzi z obiektywnym opisem – przynajmniej części – obrażeń jakich doznała E.Ż., zrelacjonowanych w dokumentacji lekarskiej, jako rany zieżące, słabo krwawiące, zawierające ostre fragmenty ciał obcych w postaci szkła, to jest oczywiste, że przywołane we wniosku poglądy w żadnym stopniu nie realizują wymagania zawartego w przepisie art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. Nie wskazują bowiem wcale, że przedmiotowe obrażenia powstały w innym czasie i okolicznościach niż przyjął to Sąd I instancji, a w konsekwencji ujawnione obecnie nowe okoliczności nie prowadzą wcale do wniosku, iż skazany B. P. nie popełnił przypisanego mu czynu. Nie są więc w stanie podważyć ustalenia sądu *meriti* co do daty powstania obrażeń, jakich doznała E. Ż., opartego – co ma istotne znaczenie – na opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, w której uwzględniono pełną dokumentację lekarską relacjonującą zarówno stan pokrzywdzonej w chwili przyjęcia do szpitala, jak i cały proces jej leczenia (historia choroby, kserokopie raportów pielęgniarskich). Właśnie w nawiązaniu do oceny informacji zamieszczonych w tych dokumentach, biegła M. C. – na pytanie obrońcy ówczesnie oskarżonego B. P. – wyraziła opinię, że „*obrażenia stwierdzone w dniu 16 . 12. 00 /.../ miały charakter świeży, a nie zadawniony*”.(k. – 800v). W dalszej części tej wypowiedzi biegła ustosunkowała się też do zagadnienia zapisu co do różnych faz gojenia poszczególnych obrażeń. Ocena ta nie została dotychczas skutecznie podważona. Oznacza to również, że sąd *meriti* przywiązywał należytą uwagę do wyjaśnienia kwestii czasu powstania obrażeń, jakich doznała pokrzywdzona.

Zarazem, odmienne poglądy osób, którym nie przedstawiono prawdziwych intencji przyświecających autorowi skierowanego do nich zapytania i wyrażone w oderwaniu od realiów sprawy, a przywołane we wniosku, nie mogą stanowić źródła poważnej i uzasadnionej wątpliwości co do zasadności przypisania skazanemu B.P. czynu z dnia 15 grudnia 2000 r.

W każdym jednak wypadku, na tym etapie, kiedy chodzi o wzruszenie prawomocnego rozstrzygnięcia w oparciu o instytucję przewidzianą w art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. – ciężar dowodzenia okoliczności, które miałyby stanowić podstawę orzeczenia o wznowieniu postępowania, tj. wykazanie ich rzeczywistego

istnienia i przedstawienie faktów, które potwierdzają realną możliwość zaistnienia sytuacji o jakiej mowa w tym przepisie – spoczywa na wnioskodawcy.

W tej sprawie ten obowiązek nie został spełniony w sposób odpowiadający wymaganiom ustawowym, co uzasadniało oddalenie wniosku.

Na koniec zauważyć należy, że dołączone do wniosku pisma trzech medyków nie identyfikują nawet obrażeń do jakich się odnoszą i jedynie w powiązaniu z treścią kopii listu do dra M. C. – tylko na zasadzie spekulacji – można byłoby snuć dywagacje, że w ogóle mają związek z niniejszą sprawą. Niezależnie zatem od merytorycznej wartości wyrażonych przez nich ocen, już tylko z tego powodu nie sposób byłoby przyjąć, że mogą stanowić skuteczne wsparcie dla głównej tezy lansowanej przez wnioskodawcę.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie uznając zarazem, że sytuacja materialna skazanego, która uzasadniała wyznaczenie mu obrońcy z urzędu, przemawia również za zwolnieniem go od kosztów postępowania w przedmiocie wznowienia.